77 We Lwowie poniedziałek dnia 16 lutego 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwu-razową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonn Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z Koła polskiego.

Dyskusja nad ustawą wojskową.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia prowadziło Koło dyskusję nad ustawą wojskową. Na początku dyskusji p. Eugeniusz Abrahamowicz zażądał głosu w kwestji formalnej i zaproponował, by Koło przed rozpoczęciem dyskusji wysłuchało sprawozdania, o ile rząd zapewnił spełnienie życzeń Koła.

P. Pastor zdaje sprawę z postępowania komisji. Komisja motywuje swoje głosowanie: 1) potrzebą utrzymania siły zbrojnej monarchji, 2) że komisja otrzymała rozmaite korzyści, jak wyeliminowanie powołania rezerwy uzupełniającej, przedłożenie ustawy o podwodach, oraz przyrzeczenie następujących ulg i koncesyj: nowej ustawy o procesie karnym wojskowym; przedłożenie ustawy w sprawie ulg w podatku wojskowym dla najniższej klasy opodatkowanych; postanowienie, żeby nietylko najstarszy syn, ale wogóle żywiciel rodziny wolnym był od służby wojskowej i t. d. Mowca wnosi, aby głosować w izbie za ustawą.

P. Gniewosz podnosi, że minister obrony krajowej jak najżyczliwiej uwzględnił wszystkie życzenia, albo przynajmniej zobowiązał się je uwzględnić. Mowca również domaga się lepszego odszkodowania za szkody na polach podczas manewrów, i podczas świczeń, uwolnienia rekrutów na żniwa, aby urlopnikom dawano stare mundury, by zboże dostawiali rolnicy bez pośredników handlarzy. Minister przyrzekł, że dostawy dla armji liniowej co do mundurów będą w więcej niż 25% oddane drobnemu przemysłowi, w obronie krajowej zaś, fabrykanci muszą 25% ze swej strony odstąpić drobnym przemysłowcom. Dalej przyrzekł minister na prośbę posła Gniewosza, że konie dawane prywatnym gospodarzom do użytku, już po piątym roku, a nie jak dotąd po szóstym, przejść mają na ich nieograniczoną własność.

Pos. Kolischer oświadcza, że nie jest zwolennikiem ustawy, która przechodzi siły Austrji. W sprawie dostaw, Galicję spotyka wielka krzywda, szczególnie przez to, że dostawy są krótkoterminowe; mowca domaga się dostaw na lat 15, aby drobny przemysł mógł poczynić odpowiednie inwestycje. Drastycznym przykładem systematycznego poniżania przemysłowców galicyjskich jest protegowanie obcych fabryk konserw, a systematyczne zabijanie nowych fabryk galicyjskich. W Przemyślu ludzie *von Draussen* wybudowali fabrykę na to tylko, ażeby nie była w ruchu.

P. Dulęba podnosi, że Koło wszystkie żądania powtarza corocznie, ale nadaremnie. Potrzeba im nadać większy nacisk. Zwłaszcza sprawę przemysłu i dostaw rolniczych trzeba wysunąć na pierwszy plan; powinien przemawiać nie jeden mowca z Koła, ale dwóch.

P. Głąbiński nie chce, ażeby ograniczano się do sprawy dostaw. Potrzeba jak najobszerniej mówić o poszczególnych sprawach, dotyczących naszego przemysłu. Faktem jest, że we wszystkich tych rodzajach dostaw mógłby kraj nasz brać udział. Nie mamy przyjaciół w ministerstwie wojny, ani też w innych ministerstwach. Przy każdej sposobności nas pomijają, n. p. ministerstwo handlu, które po macoszemu traktuje Galicję.

P. Grek przyłącza się do wszystkich ekonomicznych żądań, mających na celu siłę zbrojną monarchji połączyć z siłą ekonomiczną ludności.

P. Garapich podnosi, że niektóre postulaty Koła polskiego nie zostały przychylnie załatwione, mianowicie sprawa rewersów demolacyjnych, strzelania ostrymi nabojami, urlopów podczas żniw, sprawa kwaterunkowa. Mimo to oświadcza się, by głosować za przedłożeniem wojskowem, celem utrzymania mocarstwowej potęgi monarchji.

P. Eugeniusz Abrahamowicz zgadza się z p. Grekiem; radby, by Austrja nie była skazaną służyć innym mocarstwom, aby armia spłacała dług wobec społeczeństwa. Domaga się poparcia dla rolnictwa. Czyni wniosek, aby mowca Koła w izbie domagał się ustanowienia cen normalnych dla krajowych produktów rolniczych i rozszerzenia czasokresu dostaw dla drzewa do końca stycznia. Domagał się wreszcie zwiększenia liczby urlopowanych na żniwa żołnierzy.

P. Paweł Sapieha domaga się, by Koło polskie często i dużo w izbie przemawiało ale z lepszym sukcesem, gdyż inaczej ma się wrażenie, że śmy nic nie uzyskali. Ale i to cośmy uzyskali, tj. taksy wojskowe i podwody jest minimalne. Należy bardzo energicznie wystąpić w izbie i w delegacjach. Należy zająć się organizacją w kraju dla dostaw, gdyż stamtąd inicjatywa wyjść powinna.

P. Królikowski domaga się, aby pobór odbywał się z większą ścisłością i bezstronnością. W jedeym powiecie biorą do wojska 50 procent popisowych, w innym zaś 15 procent. Oczywista, iż w niektórych powiatach postępują za lekkomyślnie. Dla powołanych do ćwiczeń rezerwistów i rezerwistów zapasowych, należy żądać odpowiedniego pomieszczenia.

P. Bomba omawia nadużycia przy rozdawaniu koni na utrzymanie, oraz mówi, że wojskowość nie postępuje bezstronnie, jak twierdzi minister, bo gdyby tak było, nie karanoby tak ostro, jeżeli wyrwie się komu zamiast „hier“, słowo „jestem“.

Po kilkogodzinnej przerwie, Koło podjęło po południu dyskusję na nowo.

P. Jędrzejowicz podnosi, iż co do dostaw zboża i siana wiele osiągnięto.

P. Wodzicki powiada, że sprawę dostaw powinno się traktować inaczej; nie żebrać nam wypada, bo one się nam należą.

P. Wojtyga wnosi, by prezydjum Koła przez prezydjum gabinetu starało się o ostateczne zniesienie rewersów demolacyjnych.

Przemawiali jeszcze pp. Petelenz, Wielowieyski, Pastor, Popowski poczem przyjęto wniosek p. Woytygi i uchwalono głosować za ustawą wojskową. Na mowców desygnowano p. Głąbińskiego i ks. Pastora.

Wybory do komisyj.

Następnie odbyły się wybory do komisyj: Do komisji zapomogowej desygnowano posłów: dra Starzyńskiego i ks. Wlazowskiego; do komisji prasowej p. Eugenjusza Abrahamowicza, ks. Komorowskiego, Petelenza i ks. Żygulińskiego. Jako członka komisji kontroli długów państwowych w miejsce b. posła Dra Kozłowskiego desygnowano dra Bindera.

Dyskusja budżetowa.

Następnie rozpoczęto dyskusję budżetową.

Dr. Kolischer zwraca uwagę, że wedle pogłoski rząd ma zamiar postawić pierwsze czytanie ustaw ugodowych przed budżetem na porządku dziennym, należy się więc nad tem zastanowić.

P. Piepes-Poratyński zwraca uwagę, iż postawiony jest w izbie wniosek o wybór osobnej komisji celnej; mowca prosi, by komisja parlamentarna Koła zastanowiła się nad tem, jakie wobec tego wniosku zająć stanowisko.

Następnie rozpoczęła się dłuższa poufna dyskusja o budżecie.

Z sejmu węgierskiego.

(*Tel. Dziennika pol.*).

Budapeszt 16 lutego. Na sobotniem posiedzeniu sejmu dep. Edmund Bartha wniósł interpelację w sprawie konwersji wspólnego długu państwowego.

W dalszym ciągu dyskusji nad przedłożeniem wojskowem przemawiał dep. Beres, który zaznaczył, że zastępcy ludu, którzy są oficerami rezerwowymi, ukazują się w obliczu cesarza w mundurze, co — powiada mowca — oznacza bagatelizowanie obywatelstwa.

Min. honwedów Fejervary wtrąca: Są dumni z tego, że są oficerami.

Opozycja odpowiada ministrowi hałaśliwymi okrzykami. Gdy się uspokoiło, żądają członkowie opozycji przywołania ministra do porządku. Z trudnością zaprowadza prezydent spokój.

Poseł Beres kończy rezolucją na rzecz powszechnego pokojowego związku narodów. W rezolucji tej domaga się, by sejm uchwalił powszechne zaniechanie zbrojenia się za konieczne i by tę uchwałę podał do wiadomoci innych parlamentów.

Dep. Fryderyk Wilczek (partja lud.) omawiał upadek węgierskiego gospodarstwa ludowego, który nie pozwala podwyższania ciężarów na rzecz siły zbrojnej.

Prezydent gabinetu p. Szell odpowiadając na interpelację p. Barthy podniósł, że kwestja jednolitego długu państwowego nie należała do kompleksu spraw ugodowych, chociaż podczas obrad była poruszaną. Przytem atoli okazała się różnica zdań. Rząd węgierski był zdania, że rząd austrjacki nie może konwertować całego długu bez zezwolenia Węgier, rząd austrjacki zaś był wprost przeciwnego zdania. Żaden z rządów nie chciał ustąpić ze swego stanowiska prawnego. Zgodzono się wreszcie na to bez żadnych zastrzeżeń, że Węgry mają prawo skonwertować swój dług i że Austrja bez zezwolenia Węgier może skonwertować tylko część długu przypadającą na nią. Jeżeli parlament austrjacki uchwali ustawę w przeciwnym duchu, to minister może tylko nad tem ubolewać. Rząd austrjacki trzyma się swych zobowiązań i uważa je za obowiązek. Minister zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby z Węgier zakpiono podczas ostatnich obrad z rządem austrjackim.

Większość sejmu przyjęła z zadowoleniem wywody p. Szella, tylko dep. Bartha nie chciał przyjąć ich do wiadomości i zażądał przedłożenia dotyczących aktów, gdyż chciałby wiedzieć, czy minister prezydent jest zdania, że monarcha da swą sankcję ustawie konwencyjnej, w brzmieniu uchwalonem przez parlament austrjacki.

P. Szell zabrawszy ponownie głos oświadczył, że rząd austrjacki poniesie ewentualne konsekwencje z naruszenia wspólnych umów,

a co do innych rzeczy, nie może dać żadnych wyjaśnień.

Izba odpowiedź p. Szella przyjęła do wiadomości i na tem posiedzenie zakończono.

Z sejmu pruskiego.

(*Tel. „Dzien. Pol.*")

Berlin 16 lutego. W sejmie pruskim na sobotniem posiedzeniu toczyły się w dalszym ciągu obrady nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. P. Stychel (Polak) oświadczył, iż wprawdzie nie twierdzi, że wszyscy sędziowie niemieccy w prowincjach polskich obchodzą się z Polakami stronniczo i tendencyjnie, ale niestety musi to podnieść, iż sędziowie ci wobec polskiej ludności zachowują się przeważnie coraz bardziej stronniczo, że widocznie działa na nich polityczna suggestja i że nie wszyscy trzymają się zasady bezstronności. Na dowód tego — mówił ks. Stychel — przytoczyć możemy szereg surowych wyroków, wydanych w ostatnich czasach przeciw Polakom. Możemy tylko tyle skonstatować, że wobec takiego postępowania zniknęło wszelkie zaufanie ludności polskiej do sędziów.

Minister sprawiedliwości Schoenstedt odpiera te zarzuty i podnosi, iż w przeciwieństwie do mowy ks. Stychla ks. Jażdżewski oświadczył, iż bestronność sędziów i teraz jeszcze istnieje. Do sądu tego należy przywiązywać wagę. Jeżeli teraz sędziowie wobec przekroczeń Polaków wydają wyroki surowsze, niż dawniej, to jest to wynikiem tego, że walka stała się ostrzejszą i że przekroczenia Polaków, a szczególniej prasy polskiej, przechodzą wszelką miarę. Nic się nie zmieniło w postępowaniu i zapatrywaniach sędziów, lecz sędzia liczy się tylko z istniejącymi stosunkami. Uczyniony więc przez ks. Stychla sędziom zarzut stronniczości i braku objektywności, jest zupełnie nieuzasadniony.

Afera księżnej Ludwiki.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Wiedeń 16 lutego. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, iż już postanowionem zostało, że księżna Ldwika po opuszczeniu sanatorjum w Metairie, zamieszka w Austrji i tu odbędzie się jej rozwiązanie. Cesarz zgodził się dać na to zezwolenie celem uniknięcia międzynarodowych komplikacyj i uwolnia się od wpływu Girona. Dziecko księżnej natychmiast po urodzinach ma być uznane za dziecko saskiego następcy tronu, poczem przewiezione będzie do Drezna.

Monachium 16 lutego. (Tel. wł). Według nadeszłych tu wiadomości, misja w. księżnej toskańskiej nie osiągnęła wcale pomyślnego wyniku. Pozwolono tylko pod pewnymi warunkami na tymczasowy powrót księżny Ludwiki do Austrji na czas słabości.

Wrzenie na Bałkanach.

(*Telegram własny „Dzien. polskiego*").

Sofia 16 lutego. Agencja telegraficzna bulgarska donosi: Policja aresztowała w sobotę w nocy Zonczewa, Michajłowskiego i Staniszewa, oraz innych członków obu komitetów macedońskich w Sofi.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Śmierć śp. arcyks. Elżbiety.

Wiedeń 16 lutego. Od dnia pogrzebu śp. arcyksiężnej Elżbiety zarządzona będzie 4-tygodniowa żałoba dworska. Zwłoki śp. arcyksiężnej wystawione będą w pałacu arcyks. Fryderyka, a dnia 18 bm. popoł. przewiezione zostaną do kościoła w zamku cesarskim, skąd d. 19 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się przeniesienie zwłok do kościoła OO. Kapucynów, gdzie po odprawieniu modlitw złożone zostaną w krypcie grobowej.

Przygotowania do wojny?

Poznań 16 lutego. Warszawski korespondent *Dziennika poznańskiego* donosi, że w rosyjskich sferach wojskowych uczuwać się daje silny ruch, objawiający się w dyslokacji wojsk, lub w rozkazach do poszczególnych pułków, aby gotowe były w każdej chwili do wymarszu. Z obozu w Nowomińsku donoszą, że dwa pułki ruszyły już w pochód w nieokreślonym kierunku. To samo donoszą o kilku pułkach z warszawskiej komendy. Podobne wiadomości nadchodzą od osób z południowych gubernij. Ruch ten w każdym razie odbywa się ku południowi, a warszawski korespondent *Dziennika poznańskiego* łączy go z niepokojami na granicy bulgarsko-tureckiej.

Niemiecka taryfa celna.

Berlin 16 lutego. „Biuro Wolfa" notuje fakt, że z dniem 14 bm. weszła w życie nowa taryfa celna.

Koniec blokady Wenezueli.

Londyn 16 lutego. Biuro Reutera donosi, że zjednoczona flota na wodach wenezuelskich otrzymała rozkaz zniesienia blokady.

Waszyngton 16 lutego, W piątek podpisano trzy protokoły w sprawie załagodzenia sporu wenezuelskiego, mianowicie podpisały je Niemcy, Włochy i Anglja. Między postanowieniami zawartemi w tych protokołach, znajduje się także to, aby wszystkie wenezuelskie okręty wojenne i handlowe zwrócono i aby dawniej zawarte układy handlowe, zostały odnowione. Niebawem rozpoczną się przygotowania do protokołu, w którym mają być ułożone szczegóły sposobu postępowania przed sądem rozjemczym w Hadze.

Rzym 16 lutego. Agencja Stefaniego donosi, że Wenezuela w protokołach uznała w zasadzie żądania trzech mocarstw (Anglji, Niemiec i Włoch) za uzasadnione. Żądania co do odszkodowań osobistych i rzeczowych będą przedmiotem obrad komisji w Caracas, w skład której wejdą: zastępca dotyczącego mocarstwa i reprezentant Wenezueli. Gdyby ci członkowie komisji nie mogli się z sobą zgodzić, to prezydent Stanów Zjednoczonych będzie miał prawo mianować przewodniczącego komisji. Żądania zaś tych państw, które nie brały udziału w blokadzie, będą załatwione przez sąd rozjemczy w Hadze.

Berlin 16 lutego. (Tel. wł). Dzienniki tutejsze podnoszą, że podróż królestwa serbskich do Kruszodolu, była manifestacją na odmowę cesarzowej Aleksandry w sprawie przyjęcia królowej serbskiej na dworze petersburskim, że więc ma głębsze znaczenie polityczne i oznacza zwrot Serbji ku tradycjom króla Milana t. j. w kierunku sympatyj austrjackich.

Bal u marszałka kraju.

Do najświetniejszych zabaw tegorocznego karnawału niewątpliwie zaliczyć należy bal sobotni u pp. marszałkostwa Potockich. Klatka schodowa i salony recepcyjne, rzęsiście oświetlone elektrycznem światłem, wyglądały wspaniale. Wielka klatka schodowa, przemienioną została zręczną ręką ogrodnika na onegdajszy wieczór w efektowny ogród zimowy. Olbrzymie palmy różnego rodzaju i mnóstwo roślin kwitnących, ustawione z artystycznym smakiem, nadały klatce schodowej przy rzęsistem oświetleniu prawdziwie czarodziejski wygląd. Na pierwszem piętrze klatki schodowej po obu stronach ustawiono na całej długości olbrzymie stoły, zastawione przekąskami i napojami. W głębi, przy wejściu do sali sejmowej, umieszczono muzykę 15 p. piechoty, która pod kierunkiem kapelmistrza, p. Konopaska, koncertowo odgrywała utwory pierwszorzędnych mistrzów. — U wejścia do wielkiej sali Unji lubelskiej, dostojni gospodarstwo witali przybywających gości ze znaną uprzejmością. Pani marszałkowa miała na sobie toaletę koloru seledynowego, okrytą ślicznemi białemi koronkami i wspaniały naszyjnik perłowy na szyi, a na ramionach i piersi trzy niesłychanej wielkości szmaragdy połączone sznurami olbrzymich pereł; p. marszałek wystąpił w kontuszu granatowym z żupanem w srebrne łuski; guzami były djamenty niezwykłej wielkości.

Zaraz po godzinie 10 wieczorem zaczęły się wypełniać salony zaproszonymi gośćmi, których przybyło przeszło tysiąc. — Przedewszystkiem nader licznie reprezentowany był cały świat oficjalny, a zatem duchowieństwo, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, liczni reprezentanci nauki, sztuki i literatury, wreszcie mnóstwo osób z najwyższych sfer towarzyskich, wśród których piękne panie we wspaniałych toaletach i skrzących brylantach stanowiły [...] wsze, główną atrakcję dla wyfraczonej i u[...]drowanej brzydszej połowy rodu ludzkie[go]. Z zaproszonych gości przybyli między innymi księża arcybiskupi Bilczewski, Weber i Teodorowicz, namiestnik hr. Piniński, Adamostwo hr. Skrzyńscy z córką, hr. Stefanowa Zamoyska z córką, Dorval z córką z Paryża, Kazimierzostwo hr. Badeniowie, Stanisławowa hr. Badeniowa, Romanostwo hr. Potoccy, Andrzejostwo ks. Lubomirscy, Stanisławowstwo hr. Siemieńscy, hr. Drohojewska, Janostwo Gorayscy, ks. Jabłonowska z córką, ks. Leonowa Sapieżyna z córką, Zdzisławostwo i Sewerynostwo Skrzyńscy z córką, Stanisławowstwo hr. Wiśniewscy, hr. Augustowstwo Starzeńscy, Augustowa Stojowska z panną Horodyską, Czaykowscy, Langowie z córką, Antoniostwo hr. Wodziccy z Olejowa, Tyzenhauzowie, Rylscy z córką, Bruniccy, hr. Wolańska, hr. Drohojowska, Seferowiczowa, prezydentowstwo Małachowscy z córką, dyr. Zgórscy, pp. Chamcowie, wiceprez. Michalscy, pp. Obtułowiczowie z córkami, rekt. Ochenkowscy, gener. Tempisowie z córką, p. Czajkowska, gener. Ocetkiewiczowie z córkami, hr. Łubieńscy z córkami, Panatowska, gener. Kollerowie, komenderujący gen. Fiedler, wiceprezydent namiest. Lidl, radca dworu Mauthner i wielu radców namiestnictwa, prezydent apelacji Tchorznicki, wiceprez. Dylewski, starszy prokurator Woroniecki, wiceprezydent sądu Przyłuski, radcy Karol i Marceli Misińscy, konsul rosyjski Pustoszkin, konsul niemiecki br. Spessbardt z żoną, radca dworu Laskowski, radcy wydziału krajowego Wereszczyński, Glidziuk, wicepr. Ciuchciński, radca Lukas, dyrektor Hochberger i radni miasta Lwowa, ks. prałat Lenkiewicz, prof. ks. Jaczewski, ks. mitraci Bielecki i Turkiewicz, radcy des Loges, Jaegermann, Lewicki i Zalewski, dyrektor policji Schächtel, pp. Baczewscy, zast. marszałka dr. Tadeusz Piłat, prof. Rom. Piłat, radca Engel, dyrektorowie: Steczkowski, Nikorowicz, Terenkoczy, prof. Janowicz, Fiedler, Thulie, Balasits, liczne grono urzędników wydziału krajowego, dyrektor teatru Kotarbiński, Spetrino, młody skrzypek Kubelik, pp. Ludwik Heller, Czelansky, Sołtys, dalej artyści Kossak, Malczewski, Ryszner, Antoni i Tadeusz Popielowie, pp. Kraiński, Żurowski, br. Brückman, br. Wattmann, ze świata dziennikarskiego wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy p. Kaz. Skrzyński i Platon Kostecki, dalej adw. dr. Bieliński, profesor dr. Rydygier, dr. L. Glużiński i dr. A. Glużiński, Wincenty Gnoiński, Bohdan, Sięk. Smalawski z Krakowa, dr. Opolski, dr. Bylicki, Męciński, Fedorowicz, Szeliski i wielu innych.

Bal rozpoczął p. Gorayski z ks. Sapieżanką, on też aranżował tańcami, które trwały do białego rana. Że o ugoszczeniu gości z prawdziwie staropolską gościnnością nie zapomniano, zbytecznem chyba pisać. Na stole ustawione zastawę z bronzu niezwykłych rozmiarów i piękności, wzbudzającej podziw gości. W bocznych salonach zastawiono obfity bufet dla pań.

Izba sądowa.

(Wiejski dramat).

W sprawie o otrucie Cebulowej, zapadł w sobotę wieczorem po 3 dniowej rozprawie, niemniej sensacyjny jak i sama treść rozprawy wyrok.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione im pytania, wobec czego trybunał zbrodniczą parę kochanków Cebulę i Szebestowę uwolnił od wszelkiej winy i kary.

Pomimo wyroku uwalniającego, aktorowie toreckiego dramatu pozostali i nadal w więzieniu, prokurator bowiem zgłosił zażalenie nieważności.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek 16 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 6 7 wieczorem, prof. uniw. dr. K. Twardowski: „Dusza i ciało, historyczny przegląd głównych teory, o ich wzajemnym stosunku". — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny $7^1/_2 - 8^1/_2$ wieczorem, dr. A. Zipper: „Grill-

...arsera arcydzieła dramatyczne na tle jego życia i epoki, część II."

Teatr miejski: „Mieszczanie", sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Poniedziałek (16): Julijanny p. — Milada bł. — (3): Symeona i Anny. Wschód słońca o godzinie 7 minut 13, zachód o godzinie 5 minut 16.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 5° R. Wiatr. Zadymka.

Powstanie z r. 1863 w dramacie „Dyktator". W dzisiejszym numerze zamieszczamy feljeton pod powyższym napisem. Zwracamy na niego specjalną uwagę naszych czytelników. Rzecz to bowiem nietylko aktualna, ze względu na 40-letni jubileusz powstania, ale ważna dla materjału historycznego, jako opinja człowieka, mającego w tym kierunku wielką powagę. Butorem tych feljetonów, jest mianowicie pułkownik Struś.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta dr. Małachowski wyjechał wczoraj do Wiednia na wiec miast austrjackich.

Stan zdrowia ks. metropolity Szeptyckiego stale się polepsze. Pacjent może już spożywać stale, pokrzepiające potrawy, skutkiem czego siły wyczerpane chorobą wzmagają się. Za poradą lekarzy będzie musiał ks. metropolita wyjechać na południe, aby tam wzmocnić nadwerężony chorobą organizm. W piątek wystosował ks. metropolita własnoręcznie pismo do Rzymu z prośbą o udzielenie mu 7 miesięcznego urlopu na wyjazd na południe. W podróży tej towarzyszyć mu będzie ojciec, hr. Jan Szeptycki, poseł sejmowy i jeden z braci.

Z Towarzystwa politechnicznego. Na walnem zgromadzeniu, odbytem 11 lutego rb., wybrani zostali: Prezesem p. Leon Syroczyński, prof. szkoły politechnicznej; zastępcami prezesa: p. Julijusz Ross, em. insp. kolei państw. i Roman Ingarden, starszy radca budownictwa.

Z Filharmonji. Jan Kubelik, który przy pierwszym swoim występie w czwartkowym koncercie filharmonicznym, odniósł tak olbrzymi sukces (z czego już umieściliśmy sprawozdanie) wystąpił powtórnie w sobotę, w wielkim koncercie filharmonicznym, a nadto na ogólne żądanie publiczności, po raz trzeci w niedzielę, w koncercie nadzwyczajnym. Na obydwa te koncerty sala Filharmonji była naturalnie wysprzedana, a rozentuzjazmowana publiczność, urządziła temu prawdziwemu czarodziejowi, olbrzymią owację. Mianowicie na wczorajszym koncercie, fenomenalny artysta grał więcej jeszcze, niż zwykle cudownie i wprowadził słuchaczów, a przedewszystkiem słuchaczki w niebywały zachwyt.

Dzisiaj odbędzie się koncert Jana Kubelika w Krakowie.

Ufortyfikowanie Lwowa. *Ham. Nach.* zamieszczają drugi artykuł, w którym dowodzą, że zaniepokojenie wiadomością o fortyfikowaniu Lwowa jest nieusprawiedliwione, gdyż miasto jako takie nic na tem nie ucierpi. Lwów ma być bowiem wzmocniony w warowny obóz, co znaczy, że forty obronne wysunięte będą o kilka kilometrów poza obręb miasta. Fortyfikacje te — zdaniem pruskiego pisma — są konieczne, jako uzupełnienie całego szeregu fortów na przestrzeni Halicz-Przemyśl-Sambor-Zaleszczyki, które jak to wykazał ostatni proces we Lwowie, były przedmiotem badań szpiegów rosyjskich. Piękną jest ta troskliwość pruskich pismaków o losy Galicji i siły zbrojnej austro-węgierskiej, o ile naturalnie nie jest ona denuncjowaniem Austro-Węgier w obec Rosji i to w chwili zawieruchy na Bałkanie. Sądzimy zaś, że byłoby może wskazanem, ażeby nasi posłowie zapytali p. ministra obrony krajowej o faktyczny stan rzeczy, o którym pruskie pisma tak dobrze zdają się być poinformowane.

Z hali aukcyjnej. Dziś w poniedziałek, dnia 16 bm. o godzinie 4 popołudniu, odbędzie się publiczna licytacja: obrazów, rzeźb, instrumentów muzycznych, książek, rowerów, mebli, broni, maszyn do pisania, zegarów, kandelabrów, porcelany, szkła i t. d.

Podrzucony trup noworodka. W sobotę o godzinie 2 wieczorem, zajęci na łyczakowskim parku robotnicy miejscy znaleźli pod sosenką czarne pudełko kartonowe związane ponsową tasiemką. Wewnątrz znajdowało się owinięte w białą chustkę nieżywe dziecko płci męskiej. Lekarz miejski orzekł że dziecko to, około 4 miesięczny noworodek podrzucone zostało przed około 14 dniami.

Policja czyni dochodzenie w tej sprawie.

Niepokoje w seminarjum nauczycielskiem w Sokalu. Przed kilkoma dniami wybuchły niepokoje w internacie seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sokalu wśród internistów z III roku, których jest 17. Interniści ci starają się wpłynąć na 30 kolegów internistów, aby opuścili klasę i uczęszczali więcej na naukę. Rada szkolna krajowa którą zawiadomiono o fakcie poleciła gronu nauczycielskiemu, aby zbadało przyczynę niepokojów i przedstawiło swe wnioski. Jak się zdaje, odgrywa w tym wypadku najgłówniejszą rolę pewien Rusin (ruski radykał B.), który podstępnie pozyskawszy serca młodzieży, chciałby przy ich pomocy usunąć obecnego dyrektora internatu i jego zastępcę, aby objąć po nim tę posadę wraz ze swym sprzymierzeńcem.

W sobotę nadeszła do Lwowa telegraficzna wiadomość, że wszyscy uczniowie 3 roku seminarjum zaprzestali uczęszczać na wykłady.

Zatory lodowe. Pod Szczucinem stan ciągle groźny; prócz dawniej zalanych gmin zalała Wisła także gminę Słupiec. Na miejscu są dwa oddziały pionierów. W Gl nach pionierzy pracują gorliwie około rozsadzenia zatoru.

Nowy zator utworzył się na Wisłoku pod Tryncą (w powiecie jarosławskim). Most drogowy zerwany. Oddział pionierów wysłano na miejsce.

Samobójstwo. Onegdaj w nocy w Krakowie, odebrał sobie życie w swojem mieszkaniu wystrzałem z rewolweru w usta 21 letni Jan Wroczyński, słuchacz filozofji przybyły przed rokiem z Królestwa Polsk., autor wielu utworów poetyckich, ogłaszanych w niektórych czasopismach między innemi w krakowskich i warszawskich. Na dwa dni przed śmiercią śp. Wroczyński, ukończył pertraktacje o wydanie swych utworów i otrzymał jako zaliczkę znaczniejszą kwotę, której część znaleziono przy nim. Wskutek tego wykluczonem jest, by zmarły popełnił samobójstwo z powodu niedostatku, jak niektórzy przy uszczali. Powód samobójstwa jest zupełnie nieznany gdyż denat nie zostawił żadnej w tym względzie wskazówki. Prawdopodobnie targnął się na życie w chwili silnego rozstroju nerwowego, który się u niego często pojawiał. Za tem przypuszczeniem przemawia okoliczność, że jeszcze na godzinę przed swym czynem, zmarły w towarzystwie kolegów siedząc w kawiarni, rozmawiał z nimi w najlepszem usposobieniu i układał plany wycieczki do Egiptu, którą miał rozpocząć za parę dni. Pogrzeb odbędzie się dziś.

Odrzucenie rekursu. Sąd kasacyjny w Wiedniu odrzucił rekurs Józefa Witwickiego, którego karny sąd krajowy we Lwowie skazał na dwa miesiące aresztu za przekroczenie § 335. popełnione przez to, iż jako farmaceuta zajęty w aptece p. Wewiórskiego we Lwowie, dziecku dra Piwa, zamiast urlopku t. zw. „Wienertrunk" podał opium, wskutek czego dziecko umarło.

Ligia antipojedynkowa. Budapeszt. (Tel.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że komitet ligii przeciwpojedynkowej odbył posiedzenie, na którem uchwalono łączność z analogiczną akcją w całej Europie. Uznano następnie konieczność prawnej ochrony honoru osób prywatnych i potrzebę sądów honorowych, któreby bez rozlewu krwi załatwiły spory honorowe. Wreszcie postanowiono zwrócić się do ogółu o poparcie akcji przeciw pojedynkowej.

Syndykat bawełniany. Petersburg. (Tel.) Tworzący się w Moskwie syndykat przemysłowców bawełnianych pozyskał 5 wielkich firm z Łodzi. Jeśli przynajmniej połowa mniejszych firm do syndykatu przystąpi, będzie ten syndykat obejmował 75 prc. całego rosyjskiego przemysłu bawełnianego. Plan syndykatu rosyjskich fabrykantów cukru zdaje się urzeczywistniać.

Stan zdrowia Tołstoja. Petersburg. (Tel.) Jak słychać stan zdrowia hr. Lwa Tolstoja pogorszył się tak, że Tolstoj musiał się znowu położyć do łóżka. Temperatura ciała wynosiła 38.1.

Katastrofa kolejowa. Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 5 lutego o godzinie 7 rano na linji kolejowej pomiędzy Czelabinskiem a Ufą rozbił się pociąg pospieszny dążący z Ufy. Wagon II klasy spadł z nasypu trzy sążnie wysokiego, pociągając za sobą i inne trzy wozy, które się od pociągu oderwały, tak, że reszta pozostała na szynach. Jeden wagon jest rozbity, dwa bardzo uszkodzone. Naturalnie najwięcej ucierpieli podróżni z wagonu II klasy. Dwu jest zabitych, 30 ciężko, a 15 lekko rannych. Zginął też starszy konduktor, drugi jest śmiertelnie ranny.

Obchód socjalistyczny. Tryjest. (Tel.) Socjalni-demokraci tutejsi urządzili wczoraj obchód rocznicy zeszłorocznych krwawych zajść na bruku tryjesteńskim. Urządzono pochód na cmentarz, a cała uroczystość odbyła się wedle programu, na które zy dały przyzwolenie władze. O godzinie $1^1/_2$ w południe ruszyło około 10.000 tysięcy ludzi, podzielonych na 44 grup przez ulicę Istryjską ku cmentarzowi. Przechodząc koło grobu poległych wówczas, grupy pochodu składały swe wieńce. Gdy już ostatnie oddziały pochodu przemaszerowywały przez cmentarz, wygłoszono dwie mowy, jedną po włosku, a drugą po słoweńsku. Obchód odbył się w zupełnym spokoju, bez żadnego zaburzenia i zakończył się o godzinie 5 popołudniu.

Kronika polityczna.

— **Poznański sejm prowincjonalny** zwołał król Wilhelm na dzień 1 marca do Poznania i zamianował naczelnego prezesa regencji poznańskiej, dr. Bittera, komisarzem sejmu, rzeczywistego tajnego radcę bar. Wilamowitza z Markowic marszałkiem i właściciela dóbr rycerskich, pozasłużbowego landrata hr. Königsmarcka zastępcą marszałka sejmu. Po raz pierwszy to od czasu istnienia instytucji sejmu prowincjonalnego W. Ks. Poznańskiego zupełnie pominięto Polaków w przewodnictwie.

Dotychczas bywał wicemarszałkiem zawsze Polak. Przez długi szereg lat godność tę dzierżył hr. Teodor Żółtowski. O ile się zdaje, to pominięcie Polaka w przewodnictwie sejmu jest odpowiedzią na stanowisko, jakie polscy deputowani zajęli w zeszłym roku z powodu festynów cesarskich w Poznaniu. Pod znaną ich deklaracją, odmawiającą udziału w tych uroczystościach, podpisany był hr. Teodor Żółtowski jako wicemarszałek na pierwszem miejscu. Pozbawiono go za to godności podkomorzego królewskiego.

— Między Francją a Watykanem wybuchł, jak doniósł nam telegram spór o inwestyturę. Sprawa ma się jak następuje: Wedle konkordatu rząd mianuje biskupów, Ojciec św. zaś nadaje im duchowną inwestyturę za pomocą bulli wystylizowanej w języku łacińskim. W r. z., mianując dwóch biskupów, użył Watykan w tekście bulli zwrotu: *Gubernium nominavit nobis.* Owóż przeciw temu *nobis* zademonstrował rząd francuski twierdząc, że taka formułka przeciwna jest postanowieniu konkordatu, może być bowiem tłómaczona w ten sposób, iż rząd tylko „wymienił" nazwiska biskupów, godność swą zaś zawdzięczają oni Watykanowi. Bulle tedy zwrócono z żądaniem innej stylizacji. Nie pomogło uczynione w odpowiedzi watykańskiej przypomnienie, że ministerstwa poprzednie nie widziały nic zdrożonego w zaczepionem obecnie słówku. P. Combes opiera się przy swojem zapatrywaniu i stanowczo oświadcza, iż bulli z formułą: *Gubernium nominavit nobis* nie przyjmie.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 14 lutego. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco Lwów Waluta koronowa.*) Pszenica gotowa od 15.60 do 15.80, pszenica na termina od 15.— do 15.50; żyto gotowe od 13.— do 13.20, żyto na termina od 12.80 do 13.—; owies obroczny gotowy od 12.50 do 13.—, owies obroczny na termina od 12.40 do 12.80; jęczmień pastewny od 11.20 do 11.60 jęczmień browarniany od 11.80 do 13.—; rzepak od 18.— do 18.50; lnianka —.— do —.—; groch pastewny 13.50 do 14.50, groch do gotowania 15.50 do 21.—; wyka 12.— do 13.50; bobik 11.60 do 12.60; hreczka —.— do —.—; kukurydza nowa 12.— do 12.60, kukurydza stara —.— do —.—; chmiel za 56 kilo —.— do —.—; koniczyna czerwona 130.— do 176.—, koniczyna biała nowa od 150.— do 240.—, koniczyna szwedzka od 160.— do 190.— tymotka od 68.— do 84.—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 33.— do 33.50; ekskontyngent od 19.20 do 19.50.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 13 lutego. Płacono: pszenicę białą od 8.— do 8.45 kor., czerw. od 7.90 do 8.35 kor., żółtą od 7.90 do 8.35 koron, żyto od 7.— do 7.50 koron, jęczmień browar. od 6.75 do 7.25 koron, na kaszę od 6.10 do 6.30 koron, owies 6.25 do 6.70 koron, rzepak od —.— do —.— koron, konicz. czerwony —.— do —.— koron, biały —.—, do —.— koron, kukurydza —.— koron. Wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń** 14 lutego. (*Giełda zbo-*

żowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7·51 do 7·52, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 6·86 do 6·87, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·32 do 6·33. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 14 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 7·51 do 7·52, na październik od 7·58 do 7·59; żyto na kwiecień od 6·60 do 6·61; owies na kwiecień od 6·08 do 6·09; kukurydza na maj od 6·05 do 6·06, na czerwiec od 6·12 do 6·13; rzepak na sierpień od 11·70 do 11·80. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 14 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kred. 693·—, Akcja węg. Zakł. kred. 747·—, Akcje Anglobanku 277·—, Akcje Unionbanku 546·—, Akcje Laenderbanku 412·—, Akcje Bankverein 480·50, Akcja Bodencredit 954·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 698·—, Akcje kolei połudn. 55·75, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcja kolei Elbethal 454·—, Akcja kolei Północnej 5555, Akcje koleji Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 397·—, Akcje Rima Muranji 488·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1655·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 348·—, Obligi węg. indemn. 99·50, Renta majowa 100·90, Austr. renta koron 101·20, Węgierska renta koron. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·50, 4 proc. listy Banku kraj. 99·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·85, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·95, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·35, Losy tureckie 120·75, Marki 117·07, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 14 lutego. Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakł. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 264·75; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc. 280·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·25; Tureckie ek. prem. kolej. po 400 fr. 119·60. *b)* bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. 19·50; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 182·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 74·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 179·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55·60; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40 zł. m. k. 234·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Gencis 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 440·—.

— **Wiedeń** 14 lutego (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21·70 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38·60 do —·—. Tendencja ustalona.

— **Berlin** 14 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218·90, Staatsbahny 150·—, Disconto Comandit 197·60, Berlińskie Tow. handl. 162·—, Laura 220·10, Bochumery 185·—, Kolej połud. wschodnio-pruska 82·90, Ruble za gotówkę 216·35, Kolej warszaw. wied. 186·—, Kolej morza Śródziemnego 91·90, Kolej Meridionalne 138·25, Losy tureckie 134·25, Renta włoska —·—, Harpener kopalnie węgla 172·90, Kolej Marienburg-Mławka 73·10, Konsolidation 339·50, Lombardy 15·70, Kolej Henry 105·—, Niemiecki bank narodowy 120·—, Kanada Profered 136·10; Akcji żeglugi hamburskiej 106·10; Warszawa krótko (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 14 lutego. 3% renta 100·02, mąka 31·40.

— **Berlin** 14 lutego. Austrj. banknoty 85·35, spirytus —·—.

Frankfurt 14 lutego. Austr. kred. 218·50; Kolej państw. 148·90; Laura —·—; Disconto —·—; Alpiny —·—.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.

Powstanie z r. 1863 w dramacie „Dyktator“.

Gdy na obchód czterdziestej rocznicy ruchu narodowego 1863 r., ci co udział w nim brali, zostali przez miasto Lwów zaproszeni na teatralne przedstawienie, które miało odtworzyć na scenie początek tej dziwnej, pełnej szału i niezrozumiałych do dziś uniesień, a jednak pięknej epoki, ścisnęło się serce; obawiałem się, że wyprowadzenie na scenę cieni ludzi czynnych w owym tak jeszcze bliskim nas czasie, nie może obejść się bez bolesnych sądów nas samych i tych, których kochaliśmy lub czciliśmy. Namiętności, które zapaliły ostatnie powstanie aczkolwiek już przygasły, jednak popioły, które po nich pozostały, jeszcze są gorące, a gdzie niegdzie są w nich jeszcze iskry, które przy najmniejszem poruszeniu palą mózg i zmuszają serce bić mocniej. Każdy z nas czuł, że nie nastąpił czas dla historji tej epoki, gdyż żyli jeszcze ludzie, którzy udział w przypadkach tych brali, a nic nie ma słuszniejszego nad słowa wielkiego poety, że co ma żyć w pieśni, zginąć musi w rzeczywistości.

Siedząc przed sceną, doznawałem ciężkiego uczucia człowieka wezwanego do sądu, z którego ma wyjść potępionym lub usprawiedliwionym. Czekałem początku, jak czeka obwiniony, który za chwilę ma stanąć przed obliczem sędziów.

Gdy się podniosła zasłona, a na proscenium stanęło widmo, przedstawiające sumienie narodowe, gdy z ust widma usłyszałem, iż poeta wywołuje cienie zmarłych z pod ziemi, aby nowemu pokoleniu przedstawić ich czyny i wzywa je, aby się śmiało jeżeli może lub przekłęło ojców i starszych braci jeżeli ma odwagę, odetchnąłem spokojniej, czując, iż krwawy dramat, w którym udział brałem, nie był śmiesznym, ani godnym przekleństwa, bo nie można przeklinać tych co, życie swe dawali, aby wrócić wolność ojczyźnie.

Prolog przedstawia życie w małym dworku szlacheckim przed powstaniem. Ach! Pamiętne mi to życie na na łonie rodziny, wśród kochających i ukochanych w spokoju, zadowoleniu i szczęściu. I ja wówczas miałem ukochaną matkę, drogich mi siostry i braci, i jeszcze droższą od nich istotę, ukochaną całą duszą młodzieńczą, a wszystko to potrzeba było poświęcić dlatego, co się zwie ojczyzną, obowiązkiem...

Aby zrozumieć nastrój społeczności polskiej przed powstaniem, potrzeba było żyć w tej gorącej epoce, oddychać tem denerwującem powietrzem, które nas zewsząd otaczało, roznamiętniać się nieustannie rozpamiętywaniem najpiękniejszych kart historji naszej ojczyzny i szczęściem ludów, które w tym czasie wywalczyły niezawisłość, swobodę i prawo rozwoju własnych sił na pożytek oswobodzonego kraju. Proroctwa poetów, ich słowa natchnione, dźwięki pieśni z pod serca wyrwanej, tak roznamiętniły, tak uszlachetniły każdego kto wyssał z mlekiem matki poczucie, że jest Polakiem, że ustąpiły na drugi plan wszelkie myśli o materjalnym bycie, o własnych sprawach, o niebezpieczeństwie, a w duszy rozwinęło się uczucie potrzeby ofiary i gotowość do niej. Był to czas tak piękny, tak wzniosły, taki nadzwyczajny, że i dziś patrząc wstecz, przedstawia się, jak jakaś piękna muzyka, jakaś nieziemska harmonja, jakiś obraz świetlany.

Od poczucia potrzeby ofiary do szalonego kroku powstania z gołemi rękami, było tak blisko, tak blisko, iż pierwszy podmuch mógł sprawić, iż ogrom uczucia przepełniającego piersi ówczesnych ludzi, mógł wybuchnąć płomieniem, którego bez krwi rozlewu niepodobna już było ugasić. Każdy był gotów rzucić dobrobyt, położenie społeczne, szczęście swoje i rodzin i iść na śmierć, na zatracenie, bardzo często bez wiary w powodzenie, a tylko w poczuciu obowiązku swego.

Niepodobna zaprzeczyć, żeby zewnętrzne wypadki nie wpłynęły na ruch ówczesny w Polsce. Po wojnie krymskiej, jakby nowe tchnienie przeleciało po Europie: Włochy odradzały się, Austrja ludom swym nadała konstytucję, Multany i Wołoszczyzna utworzyły nowe królestwo; Serbja powstała. Zewsząd dolatywały słowa zachęty do Polski, aby zrzuciła z siebie więzy niewoli. Młodzież gorąca drżała i rwała się do oręża. Lecz ciągle ją powstrzymywali starsi ludzie, ojcowie, którzy przeżywszy rok 1831, znali siłę Rosji, wiedzieli, że męstwo nie nie pomoże bez materjalnej siły, bez broni, bez znajomości sztuki wojennej.

Wielopolski doradził rządowi rosyjskiemu pobór do wojska najgorętszej młodzieży. Była to kropla, która przepełniła miarę cierpliwości, bo trudno było przypuścić nawet, aby przy ówczesnem usposobieniu dwadzieścia kilka tysięcy młodzieży, która miała być uprowadzoną w głąb Rosji, dała się uprowadzić z gniazda rodzinnego bez oporu. W wielu miejscach nawet ojcowie, co stali na rozdrożu: czekać, lub poprzeć szalony czyn młodzieży, nie znaleźli innego wyjścia, jak pójść z nimi do lasów, walczyć i umrzeć razem z dziećmi.

Autor dramatu w prologu przedstawił tę chwilę zupełnie wiernie. To też dreszcz, który wstrząsał ciałem przed czterdziestu laty, odczuliśmy na nowo, bo przypomniał przeżyte wzniosłe i niezapomniane chwile.

Powstanie 1863 r. był to czyn rozpaczy, była to walka pojedynczych prawie gromad rodzinnych, walka jednego przeciw tysiącom. Powstańcy szli do boju bez broni, w zimie bez ciepłej odzieży, głodni przeciwko wrogowi znakomicie uzbrojonemu, ginęli dziesiątkami dla zdobycia jednego karabinu, a zdobywszy broń krwią okupioną, często ją rzucali, bo obchodzić się z nią nie umieli.

Nie, niepodobna, aby ktokolwiek z Polaków mógł się zaśmiać szyderczo nad mogiłą tej pięknej, a smutnej przeszłości, w której, jak cienie powstają oblicza znajomych, przyjaciół i braci, śpiących już w ziemi snem wiecznym, a tak przedwczesnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).